

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 7,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczonych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jednolamowy wiersz petytowy.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jednolamowy wiersz petytowy.

Adres: „Gazeta Gdańska“ w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na piątek, dnia 16 go lipca 1920.

Nr. 161.

Punkt zwrotny w stosunku do Czechów.

Półtora roku walczą o Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę: Polska i Czechy. Walka ta zaostrzała się coraz bardziej i groziła już niejednokrotnie wybuchem otwartej wojny między obu narodami.

Obecnie przychodzi za pośrednictwem mocarstw zachodnich do ugody. Świadczy o tem tekst rezolucji czterech wielkich mocarstw przytoczonych, przesłany w piśmie na ręce prezydenta ministrów Grabskiego, opiewający:

Sprawa Cieszyna, Spisza i Orawy poszła takim torem, że wszelkie natychmiastowe jej rozstrzygnięcie napotyka na największe trudności. Jest rzeczą jasną, że wobec podrażnienia jednej i drugiej strony interesowanej jest niemożliwym zwrócić się do plebiscytu, zgodnie z postanowieniem Rady Najwyższej z dnia 27 marca r. b., ani też wstąpić na drogę arbitrażu, jak to ostatnio było proponowane. Położenie obecne jest jednak zbyt poważne, aby można było czekać i przedłużać zawikłania, które oddziałują na ogólne położenie i zagrażają interesom Europy jak i interesom pokoju.

Jest rzeczą niezbędną, aby zapanowały przyjazne i spokojne stosunki między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką.

Koniecznym jest, aby Konferencja Ambasadorów wydała postanowienie, którego nie mogły powziąć same strony interesowane, wypowiedziawszy się jednak jak przeciwko plebiscytowi tak i arbitrażowi.

W tych warunkach przedstawiciele rządów: brytyjskiego, francuskiego, włoskiego i japońskiego, zgromadzeni w Spaa, uważają, że Rada Najwyższa winna wziąć na siebie odpowiedzialność za ostateczne uregulowanie sprawy podziału obszarów, stanowiących przedmiot wzajemnego sporu obu narodów. Postanowienie tego rodzaju wydaje się być ostatecznie najlepszym wyjściem z położenia i przedstawiciele rządu polskiego i czesko-słowackiego, obecni w Spaa, uznając inicjatywę rządów sprzymierzonych, zawiadomiły rządy te w dniu 10 bm., że są gotowi zastosować się do ostatecznego uregulowania sporu przez mocarstwa sprzymierzone. Na skutek tego przedstawiciele czterech mocarstw sprzymierzonych uchwalili, że postanowienie ich o uregulowaniu sprawy przez Radę Najwyższą będzie natychmiast doniesione ministrowi spraw zagranicznych polskiemu i czeskiemu. Do wiadomości podaje się również, że delegaci mocarstw sprzymierzonych na konferencji ambasadorów w Paryżu będą obowiązani do wysłuchania zainteresowanych stron, oraz do opracowania w najbliższym czasie postanowienia, zgodnie z poleceniami Rady Najwyższej.

Z Pragi nadeszła wiadomość, że czeski minister spraw zagranicznych wyjechał do Paryża, gdzie konferencja ambasadorów rozpocznie w dniach najbliższych obrady nad sprawą cieszyńską.

Ze strony polskiej zaś wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych donosi: Doręczenie deklaracji, którą oddaje się spór o Cieszyn, Spisz i Orawę w ręce Rady Najwyższej, stało się z woli i potrzeby rządów obu zainteresowanych państw; jest to jednocześnie punkt zwrotny we wzajemnych stosunkach Polski i Czechy. Zakończenie sporu o Cieszyn, Spisz i Orawę stać się może punktem wyjścia nowej ery wzajemnych stosunków, nowej drogi, na którą rząd polski wkroczyć pragnie z pełną świadomością swych zadań i obowiązków, i pełny zaangażowania do szczerości swego sąsiada.

Deklaracja delegacji polskiej i czesko-słowackiej na konferencji w Spaa w sprawie Śląska Cieszyńskiego brzmi:

Od 18 miesięcy trwają na Śląsku Cieszyńskim zacięte walki między naszymi narodami. Jakkolwiek prawdą jest, że walka ta z obu stron dyktowana była uczuciem patriotycznym, to częstokroć prowadzona była pożałowania godnymi środkami. Dopuszczano się gwałtów, rzucono oskarżenia i nie szczedzono pogroźek. Za-

**Jeno silni mogą stać,
Jeno mocą możem trwać,
Więc trza Polsce siłę dać,
wzbogacając skarb
przez
Pożyczkę Odrodzenia Polski.**

1772

lujemy głęboko wszystkich popełnionych nadużyć i w imieniu naszych narodów zobowiązujemy się przedsięwziąć konieczne środki, aby stan rzeczy niezwłocznie się zmienił, aby mogły zostać przywrócone pokojowe i przyjazne stosunki na obszarach plebiscytowych, i aby wszyscy ci, którzy ucierpieli lub dotknięci zostali przez występki niewłaściwe podczas kampanji plebiscytowej, mogli zostać odpowiednio odszkodowani na mocy umowy między obu rządami.

Oba rządy obowiązują się jednocześnie wezwać ludność swych krajów, a w szczególności ludność obszarów spornych do spokoju i wzajemnego życzliwego traktowania się.

Próbowano uregulować problem Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy najpierw przez plebiscyt, proponowano następnie arbitraż, niestety ani jedno ani drugie postępowanie nie miało zdaje się szans dojścia do skutku i podniecało raczej aniżeli uspokajało umysły. W tych warunkach podpisani delegaci obu państw przyjęli postanowienie aliantów wzięcia sporu polsko-czeskiego w swe ręce.

Po długich naradach postanowiono przyjąć ostatecznie uregulowanie sporu przez sprzymierzone mocarstwa. W sprawie tej zgadzamy się w imieniu naszych rządów, aby plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie został zawieszony i aby państwa sprzymierzone po wysłuchaniu obu stron powzięły konieczne postanowienia w celu ostatecznego załatwienia sporu. Oba rządy: czesko-słowacki i polski obowiązują się wykonać lojalnie postanowienie, które nastąpi. Delegaci obu rządów wyrażają przekonanie, że Rada Najwyższa, spowodowana uczuciem sprawiedliwości i lojalności będzie umiała uwzględnić prawa obu interesowanych bratnich narodów i uważamy chwilę podpisania tego oświadczenia za punkt wyjścia dla nowych stosunków, rzeczywiście serdecznych między Polską a Czesko-Słowacją.

Zatem jak widać, sprawa Cieszyńska, Spisz i Orawy jest na najlepszą drogę. Wobec trudnego położenia Polski na wschodzie załatwienie polubowne południowych granic powitać należy tem radośniej. Bo wszakże więcej uwagi poświęcić teraz można groźniejszej sprawie wschodniej, rozstrzygającej o naszym istnieniu, lub rozbiciu tego, co dotychczas zyskać zdołano.

Wielka radość panuje wśród Niemców z powodu plebiscytu.

Bojówkami swemi okazali, iż zastraszyli ludność. A sztuczkami różnemi jak zapisywanie nieboszczyków na listach wyborczych, w których miejsce głosowali żywi, ale innego nazwiska, dogonali reszty.

W takich warunkach poszczycić się mogą rzeczywiście powodzeniem podobnym, jak to, iż tam, gdzie nawet wedle znanej z kłamliwości statystyki pruskiej było 30, 40 i przeszło 50 procent ludności polskiej, teraz przy plebiscycie oddano głosów 2 i pół do 8 procent.

Z tego każdy widzi, iż tutaj stało się coś nie zupełnie prawidłowego.

Jednak jeszcze nie wszystko stracone. Wychodząca dla ziem plebiscytowych „Gazeta Polska“ ogłasza następującą odezwę, którą zamieszczamy, ponieważ rozszerzyć ją należy pomiędzy całą ludnością polską ziem plebiscytowych, wyczekującą, co teraz. Odezwa owa brzmi:

BRACIA RODACY!

Głosowanie się odbyło. Wbrew naszej woli zmuszeni zostaliśmy do głosowania w terminie, który naszym słusznym życzeniom nie odpowiadał. Nie można było uzyskać w Paryżu przedłużenia terminu już z tego powodu, że Wysokie Mocarstwa nie mogły zapewnić zbyt długiej i spokojnej okupacji.

Nie ludziliśmy się co do wyniku głosowania. Wiedzieliśmy już w pierwszym miesiącu po przybyciu komisji, że sprawiedliwe wypowiedzenie się ludności zostanie przez gwałty niemieckich bojówek, przez terror pozostałych w pełnej liczbie sfory urzędników niemieckich uniemożliwione.

Komisja międzysojusznicza bezsilna była wobec wszystkich tych bezprawia niemieckich.

TAKIEGO GŁOSOWANIA TRAKTAT WERSALSKI NIE PRZEWIDYWAŁ. Na takie głosowanie Polska, podpisując traktat pokojowy, przygotowana nie była. Wobec wszystkich gwałtów popełnionych przed plebiscytem, wobec jawnych nadużyć podczas plebiscytu samego **RZĄD POLSKI NA PODSTAWIE DOKUMENTÓW ZAPROTESTUJE PRZECIW TAKIEMU PLEBISCYTOWI** a Rada Ambasadorów w imię sprawiedliwości będzie musiała wziąć pod uwagę przy ostatecznym postanowieniu warunki, w jakich przygotowaliśmy się do plebiscytu i w jakich głosowaliśmy. Nie można stanąć o losie kraju ludzie, których z tym krajem nic albo bardzo mało łączy. Większość głosujących wychodźców, to potomkowie urzędników niemieckich, którzy co chwile wędrowali.

Mimo całego teroru ludność polska wytrwała a nawet częściowo głosowała. Za spełnienie obowiązku należy jej się uznanie całego narodu polskiego. Ludność polska, która mężnie spełniła swój obowiązek w dzień głosowania, nie ulegnie się pogroźkom niemieckim i wytrwa na swym stanowisku w obronie polskości. **Bo do Polski ziemie te należały i prędzej czy później całkowicie należeć będą. OSTATECZNE POSTANOWIENIE ZAPADNIE W PARYŻU NIE PRZEDZej NIŻ ZA DWA, TRZY MIESIĄCE. TAK DŁUGO POZOSTANA WOJSKA WŁOSKIE I POLICJA PLEBISCYTOWA. DO OBAW NIEMA POWODU. ZA NAMI STOI POLSKA I CAŁA KOALICJA.**

Cały naród polski ujmie się za Polakiem, któremu stałaby się po głosowaniu krzywda.

POLSKA ZIEM TYCH SIĘ NIE ZRZEKNIE. Wszystko, cośmy zapoczątkowali, pozostanie. Gazeta, towarzystwa, domy polskie pozostaną. Żaden z właścicieli ziemskich nie sprzedał swej posiadłości ani nie ma zamiaru się wyprowadzić.

My nie ustępujemy, bo **NIE MOŻE TRIUMFOWAĆ GWALT I NIESPRAWIEDLIWOŚĆ.** My nie ustępujemy, bo z nami jest prawo i sprawiedliwość.

Z NAMI JEST BÓG!

Z „raju“ bolszewickiego.

Od osoby, której udało się uciec w ubiegłym miesiącu z „bolszewickiego raj“, a która zajmowała tam, ze względu na swoją zawodową specjalność, bardzo poważne stanowisko, otrzymuje szereg spostrzeżeń.

Przedewszystkiem na pierwszy plan wysuwa się w sowieckiej Rosji sprawa żywności: ilość chleba na osobę wynosi pół funta dziennie. Jest ona zupełnie niewystarczająca. To też każdą wolną chwilę poświęcają ludzie wyszukiwaniu żywności. W Moskwie stan odżywiania jest bardzo lichy, można jednak czasem za niezmiernie wysokie ceny kupić żywności, w Piotrogródzie o tem nawet marzyć nie można, to też prócz

„władzy” i paskarzy reszta ludności ginie formalnie z głodu. Epidemie tyfusów w ostatnich czasach zmniejszyły się. Ukazała się jednak na ich miejsce nowa choroba popularnie zwana „pszonką”. Przyczyna jej nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Lekarze rosyjscy przypuszczają, że powoduje ją dodawana do mąki, mielona wraz z łuską kasza pszena, którą w znacznej ilości sprowadzono z Syberii. „Pszonka” występuje wśród objawów gwałtownej puchliny całego ciała, a zwłaszcza brzucha i powoduje po dwu lub trzech tygodniach śmierć. Ale oprócz żniwa z „pszonki” ludzie sami pozbawiają się życia. Samobójstwa, zwłaszcza w Piotrogradzie, przybrały niewiarogodne wprost rozmiary, stały się psychozą (choroba, nienormalny stan umysłowy), ogarniającą nie tylko pozostałe szczątki inteligencji, ale i klasy robotnicze. Przerazoni tem rząd czerwony wydał polecenie agitacji przeciw „dezercji na tamten świat”. Główną przyczyną masowych samobójstw jest ustanowienie bezwzględnie przymusu pracy i w związku z tem stosowanie niesłychanego teroru. Każdy uznany za zdolnego do pracy, gdy się nie stawia trzy razy do naznaczonej mu roboty, podlega sądowi wojennemu, który, jak to bywało w Piotrogradzie, rozstrzeliwał do tysiąca osób dziennie. Każdy obywatel posiada t. zw. „trudowuju kniżku”, w której zaznacza się codziennie obecność na robocie. Bez takiej książki nie otrzymuje się produktów. Tu też życie w ustawicznej męce, w ograniczeniu zupełnej wolności osobistej wytworzyło nastroj wyczekiwania „wybawienia”. Nowa psychoza, w którą wpada tłum robotniczy i lud, garnący się do cerkwi i do popów, jest coraz częściej dająca się słyszeć myśl o carze, a niektóre ugrupowania podsuwają zdanie, że tym carem władcą—robotniczym powinien być Lenin. Agitacja taką szerzą szczególnie byli carscy oficerowie, którzy mają duże powodzenie wśród mas. Ciekawy jest również rozkaz Brusilowa, zezwalający oficerom, którzy się odznaczyli na froncie, na noszenie dystynkcji, to jest wyróżnień. Oficerów takich jest dotychczas bardzo mało, wszystkim obowiązani są cywilni obywatele kłaniać się na ulicy. Rozkaz ten wywołał oburzenie wśród robotników, lecz mimo protestów obowiązuje nadal.

W kołach wojskowych panuje nienawiść do Polaków, lecz większa daleko jeszcze do żydów.

Sprawy polskie.

Komunikat Sztabu Jen. W. P. z dnia 13 lipca.

PAT. Na północny wschód od Wilna oddziały nasze pod silnym naporem przeciwnika cofają się na południe od Wilna. Nieprzyjaciel zajął Micheliński. Silne grupy nieprzyjaciela zajęły po zaciętej walce Mołodeczno i toczą swe ataki wzdłuż linii kolejowych Mołodeczno—Wilno i Mołodeczno—Lida. W pierwszym kierunku doszedł nieprzyjaciel do Smorgonia a w drugim do Listopada. Obecnie na tej linii trwają zacięte walki. Niezwykle bohaterstwo w odparciu tych ataków bolszewickich, nadzwyczaj zjadłych wykazały zwłaszcza oddziały dywizji

Rozmyślanie niedzielne.

NA UROCZYSTOŚĆ

MATKI BOSKIEJ SZKAPLERZNEJ.

LEKCJA z Przepow. Salomona r. 8, w. 22—35.

Pan posiadał mnie na początku dróg Swoich, pierwiej, niżeli co uczynił z początku. Od wieku jestem stworzona i starodawna, pierwiej, niżeli się ziemia stała. Jeszcze nie było przepaści, a ja już poczęta była; ani jeszcze źródła wód były wyniknęły, ani jeszcze góry ciężką wielkością były stanęły przed pagórkami, ja się rodziłam. Jeszcze był ziemi nie uczynił, ani rzek, ani zawias okręgu ziemi. Gdy gotował niebios, tamem ja była; gdy pewnym porządkiem i kolem otaczał przepaści, gdy niebios utwierdzał wzgórze i ważył źródła wód, gdy zakładał morzu granice jego, a ustawę dawał wodom, aby nie przestępowały granic swoich; kiedy zawieszal fundamenta ziemi. Z nimem była wszystko składając i kochałam się na każdym dzień, igrając przed nim w każdym czasie, igrając na okręgu ziemi, a rozkoszą moją jest być z synami człowieczymi. Teraz tedy synowie słuchajcie mnie: Błogosławieni, którzy strzegą dróg moich! Słuchajcie ćwiczenia, a bądźcie mądrymi i nie odrzucajcie go. Błogosławiony człowiek, który mnie słucha i który czuwa u drzwi moich na każdy dzień, i pilnuje u podwojów drzwi moich. Kto mnie znajdzie, znajdzie żywot i wyczerpnie zbawienie od Pana.

ROZMYŚLANIE ŚWIATECZNE.

Uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej przypada zwykle na trzecią niedzielę lipca.

Papież Sykstus V ustanowił najprzód to święto dla zakonu Karmelińskiego w roku 1587. Kilku innych Papieży rozniosło je na niektóre inne kraje, zaś nareszcie Papież Benedykt XIV zaprowadził je w całym Kościele.

Wielki wiec polski

odbędzie się

w najbliższą niedzielę dnia 18 lipca 1920 na sali Ujeżdżalni (Sporthalle) w Gdańsku

przy Wielkiej Alei.

Początek punktualnie o godz. 4 po południu.

Na porządku obrad: Konwencja W. M. Gdańska z Polską i położenie polityczne Polski. Przemawiać będzie p. dr. Kubacz.

Wiec ten będzie krótki — i zaznaczamy wyraźnie — **BEZ DYKUSJI**, albowiem wiece rodzinne zbyt nadwężają cierpliwość słuchaczy. Potrwa prawdopodobnie tylko nieco ponad godzinę. Dlatego wzywamy szczególnie młodzież męską i żeńską, aby licznie stawiała się na wiec, a zarazem zapraszamy i starszych, to jest rodziców, — którzy również dowiedzieć się powinni, że Ojczyzna w potrzebie.

Niechaj zatem nikogo nie zabraknie! Powiadajcie o wiecu wszystkim znajomym. Ze względu na krótki czas opowiadajcie o wiecu wszystkim rodakom, aby zebrała się możliwie pokaźna liczba.

Komitet wiecowy Naczelnej Rady Ludowej na Wolny Gdańsk.

Czechowski. Kopczyński. Leszczyński. Nadolny. Roman Ogryczak. Bernard Światała. Henryk Wieczorkiewicz.

litewsko-białoruskiej. Na wschód od linii Kaidanów—Słucz odwrót nasz odbywa się planowo.

Na Polesiu na południe od toru kolejowego w rejonie Babinicz—Nischedowicz i Bobryk były tylne straż nasze w czasie odrotu kilkakrotnie atakowane przez piechotę i kawalerję nieprzyjacielską. Pociąg pancerny „Piłsudczyk”, patrolujący linię kolejową Łuminiec—Sarny rozprężył oddziały bolszewickie na wysokości mostu kolejowego na Słucz. Załoga nasza wzięła znaczną zdobycz wojenną w postaci materiału wojennego, żywności, pontonów, wozów kolejowych.

Na linii Styru spokój.

Dnia 12 bm. po bohaterskiej obronie załoga nasza opuściła Dubno, wycofując się na południowy zachód. Nieprzyjaciel obsadził te miejscowości znacznymi siłami i wysłał patrole konne w kierunku zachodnim.

Zacięte ataki bolszewickie na Krzemieniec zostały odparte przez oddziały 18 dywizji piechoty.

Na wschód od Podwołoczysk i na północ od Satanowa odparte zostały energiczne ataki nieprzyjaciela, przyczem oddziały nasze zdobyły 2 karabiny maszynowe, 1000 karabinów ręcznych i wzięły jeńców.

Oddziały armji ukraińskiej odparły ataki bolszewickie na Kamieniec Podolski i stację kolejową Balin.

I. zastępca szefa sztabu jen. Kuliński, jen. podpor.

Ma to święto dwojaką nazwę: zowią je bowiem świętem Matki Boskiej Szkaplerznej, albo też uroczystością Marji Panny z góry Karmelu. Pierwsza z tych nazw opiera się na następującym pobożnym podaniu. Szósty generał Karmelitów, Szymon Sztok, żyjący w początku 13-go wieku (to jest po roku 1200), otrzymał podobno od Matki Boskiej szkaplerz (pas naramienny) wraz z obietnicą, że Matka Boska weźmie pod szczególniejszą opiekę tych, co go nosić będą. Później miała się Panna święta ukazać Papieżowi Janowi XXII i polecić mu, aby temu zakonowi nadal różne odpusty, co też rzeczony Papież w roku 1322 skuteczniał. Druga nazwa pochodzi stąd, że ta uroczystość od zakonu Karmelitów, — którzy podobno już za czasów Apostolskich posiadali klasztor na górze Karmelu, — przeniosła się na cały świat chrześcijański. Później powstało tak nazwane Bractwo Szkaplerzowe, które członkowie uznają w Matce Chrystusa Pana także i swą Matkę i zobowiązują się pod Jej tarczą i opieką wieść żywot chrześcijański, aby osiągnąć zbawienie. Dlatego też noszą pod odzieżą małuczki poświęcony szkaplerz z obrazem Matki Boskiej. Szkaplerz ten stanowi dwa obrazki Najświętszej Panny, zawinięte w kawałek sukna, poświęcone, przewieszane przez piersi i plecy. Opatrzni szkaplerzem odmawiają codziennie pewne modlitwy. Ustanowiwszy przeto święto szkaplerza i zatwierdziwszy bractwo, zmierza Kościół święty do tego, aby wierni oddawali należną część Bogarodzicy i błagali Ją, aby się za niemi wstawiała i wyjednawała im szczęście i łaskę Bożą tu na ziemi, a mianowicie na drugim świecie. Pamiętać jednak o tem należy, że samo noszenie szkaplerza nie wystarczy, aby być zbawionym, lecz potrzebny jest żywot pobożny i chrześcijański, polegający na miłości Boga i bliźniego.

Warunki pokoju z Bolszewia.

„Kurjer Poranny” podaje warunki, na jakich rząd angielski i francuski mają się podjąć pośrednictwa między Polską a Rosją sowiecką. Są one mniej więcej następujące: Wojska polskie cofają się na linii Bugu i Zbrucza, opuszczają również Wileńszczyznę, które wraz z Wilnem zajmują litewskie wojska i w tej chwili nastąpi rozejm, a następnie układy pokojowe, w których wezmą udział przedstawiciele państw porozumienia.

O losie Księstwa Cieszyńskiego rozstrzyga Rada Ambasadorów, przyczem wyklucza się plebiscyt i arbitraż.

Sprawa Górnego Śląska ma być rozwiązana w ten sposób, że wyniki plebiscytu nie mają być rozstrzygającymi, a służyć mają jedynie za podstawę do postanowienia, które powzięcie w tej sprawie zwołana konferencja.

Galicja Wschodnia zostaje na razie przy Polsce, ale na losy tej dzielnicy wpłynie opinia miejscowe ludności, której państwa porozumienia mają w odpowiedniej chwili zasięgnąć.

Spór obszarowy polsko-litewski ma być ostatecznie rozstrzygnięty na konferencji prawdopodobnie w Londynie, w której mają wziąć udział przedstawiciele Polski, Litwy i Estonii.

Premjer Grabski powrócił.

PAT. Prezydent ministrów powrócił we wtorek ze Spaa do Warszawy i odbył dłuższą konferencję z Naczelnikiem Państwa.

Bolszewicy odpowiedzą w niedzielę.

PAT. „Kurjer Polski” donosi: Odpowiedź rządu polskiego, dla której decydującym momentem było wtorkowe posiedzenie Rady Obrony Państwa, wręczona będzie prawdopodobnie osobiście przez p. Grabskiego Lloyd George'owi. Odpowiedź rządu sowieków na propozycję Anglii rozpoczęcia rokowań z Polską spodziewana jest w niedzielę.

Poważna narada.

PAT. Pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trampczyńskiego odbyło się we wtorek o godz. 1 po południu zebranie przedstawicieli 10 klubów sejmowych z udziałem ministra spraw zagranicznych ks. E. Sapięhy. Minister spraw zagranicznych udzielił wyjaśnień o wyniku konferencji odbytej przez ministrów p. Grabskiego z przedstawicielami mocarstw sprzymierzonych w Spaa i zawiadomił jednoznacznie, że postanowienie zapadnię na posiedzeniu Rady Obrony Państwa.

Wyposażenie urzędników dokonane.

PAT. Na wtorkowym posiedzeniu Seimu po odesłaniu do Komisji szeregu projektu ustaw, przyjęto ustawę o uposażeniu urzędników i funkcjonariuszy państwowych, sędziów i prokuratorów tudzież nauczycieli publicznych szkół powszechnych, oraz ustawę o udzieleniu współdzielczemu stowarzyszeniu urzędników państwowych pomocy finansowej w wysokości 300 milionów marek.

Niemcy wciąż awanturują.

W Kwidzynie we wtorek wieczorem zebrał się tłum Niemców przed Domem Polskim, domagający się natychmiastowego usunięcia sztandaru polskiego. Polacy nie chcieli ustąpić, wychodząc z założenia, że polska chorągiew winna pozostać tak długo, jak długo są chorągwie niemieckie. Dopiero na oświadczenie jednego z członków Komisji, że pozostawienie chorągwi polskiej może doprowadzić do poważnych rozruchów, — przez powiatowej Rady Ludowej p. Obródkę zgodził się na jej zdjęcie. Rozgoryczenie i podniecenie ludności, a zwłaszcza młodzieży polskiej jest bardzo wielkie.

Pogromy Polaków na Warmji i Mazurach.

PAT. Tłumy, które po wyniku plebiscytu demonstrowały na ulicach Olsztyna, podeszły do polskiego konsulatu i zrzuciły orła polskiego. Polscy członkowie Komisji przerwali swą pracę przy obliczaniu głosów, ponieważ stwierdzony przez nich szereg nadużyć nie chciano wciągnąć do protokołu.

Po ogłoszeniu wyniku plebiscytu rozpoczęły się na Warmji i Mazurach pogromy Polaków. W Ostródzie tłum wywłócił Polaków z mieszkań i złośliwie popsuł urządzenia. W Olsztynie w biały dzień bandy niemieckie napadały na Polaków i znieważały ich przy radosnych okrzykach i radości tłumy.

Co znaczy tajność głosowania.

tego dowodem protokół następujący:

Staje niezawezwany w Redakcji „Gazety Polskiej” p. Zawadzki z Małego Tromnieju (Klein Tromnau) w powiecie Suskim i zeznaje: Posiedzieli Niemiec baron na Kl. Tromnau odgrażał się wobec przedsiębiorcy p. Waśka (Polaka), że 11 Polaków uprawnionych do głosowania wydali natychmiast z pracy — pracują bowiem u niego jako robotnicy — jeżeli będą głosować za Polską. Tajność głosowania nic nie pomoże. Albowiem są oni jedynymi Polakami tamże. Jeżeli więc padną głosy za Polską, to beda mogły być tylko ich głosy.

Kwidzyn, 9 lipca 1920 r.

Zawadzki.

Dodatek:

Pozatem niedwuznacznie wyraził, że jeżeli głosującym za Polską ludziom źle pójdzie, jeżeli ich Niemcy napadną, to nie jego wina i on za nie ręczyć nie może. Zawadzki.

Wrażenie za granicą.

Korespondenci pism zabranicznych, bawiący w Warszawie i Polsce, wysłali do swoich organów szereg depesz szeroko omawiając zapał, jaki ogarnął całe społeczeństwo pod wpływem odezw Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Rozwojowi werbunku poświęcają główną swoją uwagę i zainteresowanie.

W Częstochowskim werbunkiem do armji ochotniczej gorąco przejęli się nasi włościanie, omawiając sprawę powołania pod broń pułków kosynierskich. W niedzielę u wałów klasztornych Jasnej Góry ma się odbyć w tej sprawie wielotysięczny wiec.

Nauczycielki mają pozostać na stanowiskach.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadomiamy niniejszem, że na podstawie porozumienia z jen. Hallerem, obowiązek moralny stawienia się do armji ochotniczej dotyczy z pośród personelu nauczycielskiego jedynie mężczyzn. Obowiązkiem nauczycielek jest zostać na stanowiskach szkolnych; jedynie w czasie wakacji mogą się one oddać całkowicie pomocniczej pracy obywatelskiej, związanej z tworzeniem armji ochotniczej i ogólną opieką nad żołnierzem. Nauczycielstwo, biorące udział w kursach wakacyjnych, a nie nadające się do służby wojskowej na froncie, winno pozostać na kursach aż do ich ukończenia.

Polska gotowa jest zawrzeć pokój.

PAT. (Radjo). Biuro Reutersa donosi, że polska delegacja w Spa otrzymała od rządu swego depeszę z doniesieniem, iż Polska gotowa jest zawrzeć z Rosją sowiecką pokój na zasadzie prawa samostanowienia ludów zamieszkałych między Polską i Rosją. Notę tę ma delegacja polska przedłożyć konferencji pokojowej.

Ochotników coraz więcej.

Zaciąg ochotników w Krakowie staje się coraz tłumniejszym. Postanowiono stworzyć drugą komisję werbunkową oraz pobory odbywać także w niedzielę. Bardzo wielu ochotników nie korzysta z 3-dniowego urlopu, niektórzy przychodzą w zupełnym umundurowaniu. Robotnicy cywilni zajęci w Rakowicach uchwylili pracować o jedną godzinę dłużej dla dobra Państwa.

Uznanie nawet ze strony dziennikarza niemieckiego.

Wobec fałszywych wieści, rozsiewanych przez wielką część prasy niemieckiej o rzekomo beznadziejnym położeniu w Polsce, przytaczamy poniżej doniesienie warszawskiego korespondenta berlińskiej „Vossische Zeitung“, który telegrafuje pod datą 9 b. m.: Ze wszystkich stron nadchodzą zgłoszenia do ochotniczej armji pod komendę generała Hallera.

Studenci uniwersytetu warszawskiego, uniwersytetu krakowskiego i innych wysokich szkół, jakoteż profesorowie, wszyscy urzędnicy ministerjum aprowizacji, większa część urzędników polskich kas pożyczkowych, władze polityczne wielu miast polskich — wszyscy zgłosili się jako ochotnicy do armji generała Hallera.

Tak pisze niemiecka gazeta, która wogóle Polakom i Polsce nie jest przychylna.

Lwów w zbroi.

Lwów, dn. 9 lipca.

Prace organizacyjne legji ochotniczej są na ukończeniu. Pod kierownictwem osób zasłużonych w okresie walk o wolność Lwowa, jak brygadjer Mączynski, rotmistrz Abraham, znany zagonczyk kap. Zajaczkowski i Zagórski, kap. Dzieduszycki, mistrz w podjazdach konnych, prace postępują bardzo szybko.

Wczoraj przybył do Lwowa poseł hr. Czarbek i oddał się do dyspozycji władz wojskowych.

Miejska straż obywatelska, przemianowana dzisiaj na małopolską zaciągnęła już patrole na ulicach miasta, zwłaniając poważny zastęp żołnierzy do służby frontowej. Urzędnicy namiestnictwa oddali się korporatywnie do dyspozycji władz wojskowych, zwalniając znaczny zastęp oficerów do służby frontowej.

W dniu dzisiejszym Lwów manifestować będzie swoje pogotowie masowem jawieniem się pod pomnikiem Mickiewicza o godz. 7 wieczorem. Kierownictwo spoczęło w rękach prezydium miasta i Towarzystwa Strzeleckiego.

Armja ochotnicza.

Wedle informacji, otrzymanych z kół wojskowych, w biurach werbunkowych armji ochotniczej, powstającej pod dowództwem generała Józefa Hallera, zapisało się na terytorjum Rzeczypospolitej 300 tysięcy ochotników.

Ze Lwowa donoszą, że prace organizacyjne legji ochotniczej są na ukończeniu. Niebawem stanie pod bronią około 60 tysięcy ludzi. Legja

Wskazać możemy

PRACĘ

dla 20 cieśli okrętowych

(Schiffszimmerer)

potrzebnych od zaraz. Dokąd się zgłosić — podamy zapytującym się w redakcji „Gazety Gdańskiej“.

ochotnicza formuje się pod kierownictwem jenerała hr. Lamezana.

W Wilnie w pierwszym dniu zaciągu zapisało się 18 tysięcy ochotników.

Nota Rządu Polskiego do sprzymierzonych.

Komunikat urzędowy ministerstwa spraw zagranicznych. Na mocy decyzji Rady Obrony Państwa ministerjum spraw zagranicznych wysłało do Konferencji w Spa dnia 6 b. m. notę następującej treści:

Polska walczy o zapewnienie sobie niepodległego bytu i o przyłączenie do Polski tych ziem, które są zamieszkałe przez ludność polską, pragnącą aby nie była oderwaną od kraju macierzystego.

Polska gotowa jest w każdej chwili zawrzeć pokój na zasadzie stanowienia o sobie narodowości, zamieszkałych pomiędzy Polską a Rosją.

Wojsko polskie zasłania Europę przed falą bolszewicką, a przerwanie tej tamy groziłoby niebezpieczeństwem całej Zachodniej Europy.

Naród polski, zjednoczony w podniosłym i solidarnym wysiłku wszystkich warstw, powstaje dla obrony swych ognisk domowych.

Polska, o ile będzie zmuszona do dalszej walki, potrzebuje wydatnej materialnej i moralnej pomocy aliantów.

Bolszewickie warunki pokojowe.

„Głos Narodu“ podaje sensacyjną wiadomość o warunkach pokojowych, jakie bolszewicy narzucili chęć Polsce:

Polska rzeka się Wilna, Grodna, Mińska, Podlesia i Chełmszczyzny.

Polska oddaje Bolszewi całą swe uzbrojenie i rozpuszcza armję.

Polska płaci koszta wojenne. Polska dostarcza Rosji bydła, soli itd. oraz przeszło połowę swego taboru kolejowego. Ustrój polityczny Polski ma być według życzeń Rosji zaprowadzony. Przez pięć lat nastąpi okupacja Polski przez wojska sowieckie a dla pewności przeprowadzenia warunków pokojowych oddaje Polska Rosji w zastaw wszystkie kopalnie węgla i soli.

Wiadomości noteczne

KALENDARZ na piątek, dnia 16 lipca:

P. M. Szkaplerznej.

Słońca wsch. o g. 3.58, zach. o g. 8.13.

Księżyc wsch. o g. 4.57, zach. o g. 8.07.

Gdańsk. Wczoraj, 14 lipca o godz. 8½ rano, z okazji francuskiego święta narodowego odbyła się w Nowym Porcie parada stojącego w Gdańsku z ramienia Ligi Narodów 10 batalionu piechoty strzelców francuskich. Na uroczystości tej byli obecni: Sir Reginald Tower, który przedwczoraj powrócił ze Spaa, w otoczeniu urzędników angielskich, Jenerałny Komisarz Polski, M. Biesiadecki wraz z jen. Borowskim, pułk. Kochańskim i radcą min. dr. Kopyensem, głównodowodzący siłami zbrojnymi w Gdańsku jen. Haking ze sztabem, konsul francuski p. Gueritte, oraz grono pań tutejszej kolonii angielskiej i francuskiej. Po przeglądzie, który wypadł wspaniale, oficerowie francuscy podejmowali gości w kasyynie oficerskiej na cześć Francji. Na gmachu Komisarjatu Polskiego powiewała z powodu uroczystości flaga francuska obok polskiej.

— Groźne położenie Polski spowodowało tużtejszą Kadę Ludową do zwołania na najbliższą niedzielę, dnia 18 b. m. Wielkiego Wiecu Polskiego w Ujeżdżalni (Sporthalle) przy Wielkiej Alei w Gdańsku. Ze względu na krótki czas, jaki dziei nas od najbliższej niedzieli, prosimy na tem miejscu wszystkich rodaków Gdańska i okolicy, żeby powiedzieli o wiecu wszystkim znajomym. Niechaj nikogo nie zabraknie. Wszystkim nam dowiedzieć się trzeba o tem, w jakiej potrzebie jest Ojczyzna nasza Polska. Przemawiać będzie p. dr. Kubacz. Wiec będzie tylko krótki — o ile przewidzieć można potrwa niewiele dłużej nad godzinę. Dyskusji nie będzie.

Z polecenia: KOMITETU WIECOWEGO NACZELNEJ RADY LUDOWEJ NA WOLNE MIASTO GDANSK.

Henryk Wieczorkiewicz.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie magistratu, W. M. Gdańska, pomieszczone w dzisiejszym numerze, dotyczące sprzedaży sera.

— Z powodu wielkiego wieca, który się odbędzie w niedzielę, dnia 18 b. m. w Sporthali, zabawa Tow. „Jedność“, która się odbyć miała w ogrodzie p. Stepuhn nie odbędzie się.

— Ciekawy okaz. Wczoraj w środę przyniesiono do redakcji naszej strąk bobu niezwyklej wielkości. Długość wynosi 24 cm. a grubość w obwodzie 6 cm. na miejscu najgrubszym. A podobno to nie największy jeszcze ze strąków owego bobu. Podobno i 25-centymetrowy znajduje się w posiadaniu szczęśliwego właściciela. Bób tak piękny rośnie w Emaus pod Gdańskiem. Strąk odnośny podziwiać u nas można w redakcji.

Rozbrojenie Niemiec nastąpi etapami. Źródła niemieckie podają w sprawie rozbrojenia odmiennie od doniesienia Havasa, że obok natchmiastowego rozwiązania „Einwohner i Sicherheitswehry“ redukcja niemieckich sił zbrojnych ma nastąpić etapami, a mianowicie do 1-go października ma nastąpić redukcja do 150 000 ludzi pod bronią, a do dnia 1-go stycznia 1921 do ostatecznej liczby 100 tysięcy.

Ruch rewolucyjny w Niemczech. Pisma berlińskie donoszą, że w Brunświku obradowano nad przygotowaniem przewrotu politycznego, omawiano organizację zadania czerwonej armji, która w okręgu brunświckim liczy 4000 ludzi. Na czele czerwonej armji stoi dwóch oficerów rosyjskich. Armja rosyjska liczy na pomoc czerwonej marynarki, która w tych okolicach liczy y 300 ludzi.

Krwawe rozruchy w Karlsruhe. W związku z demonstracjami głodowymi, jakie się powtarzały w ostatnich dniach kilkakrotnie, przyszło dnia 8 b. m. do szczególnie ciężkich starć. W czasie starcia tłumy z policją i wojskiem zostało wiele osób rannych i zabitych.

Wiadomości telegraficzne.

Komunikat sztabu jen. wojsk polskich z 14. 7. 20.

Warszawa, 14. VII. PAT. Silna kolumna nieprzyjacielska w składzie 3 dywizji piechoty i znacznej ilości kawalerji, która 12 bm. zajęła Michaliszki, wykorzystując w dalszym ciągu powodzenie, prowadzi atak wzdłuż traktu połockiego. Przednie jej oddziały dochodzą do Ławarysz. Walka na północny wschód od Wilna w toku. Na linii Swir—Smorgon—Krewa oddziały nasze odparły zacięty atak bolszewicki wzdłuż frontu dawnych pozycji niemieckich. Konny oddział bolszewicki, który przekroczył tę linię pod Wiśniówką na południe od Krewa, został wyparty przez szwadron strzelców konnych. Na wschód od puszczy nalibokiej i na Polesiu nasze kolumny cofają się bez nacisku ze strony nieprzyjaciela. Na południe od Prypeci odparliśmy oddziały nieprzyjacielskie, dążące do sforsowania linii rzeki Styru. W rejonie Bałachowicz i Kulikowicz na wschód od linii Kółki—Rożyszcze — Łuck utarczki patroli wywiadowczych.

Zarządzona przeciwakcja odzyskania Dubna miała dla nas przebieg pomyślny. Bitwę rozpoczęły oddziały 15-tej dywizji piechoty generała Krajewskiego pod Nikiticzami i Obierkami. Zatrzymawszy na tej linii kolumnę nieprzyjacielską, która po zajęciu Dubna posuwała się na Radziwiłłów, oddziały tej dzielnej naszej dywizji przeszły do zdecydowanej przeciwakcji i wyparły w brawurowym ataku dywizję kawalerji nieprzyjacielskiej zajęły fort Zagórcę a następnie w pościgu za rozproszonymi oddziałami przeciwnika opanowały Dubno. Beładne kolumny bolszewickie skoncentrowały się po tym odwrocie w rejonie Podhajec i Młynowa, gdzie były skutecznie bombardowane i ostrzeliwane przez naszych lotników.

Na południe od Krzemieńca grupa pułkownika Schillinga zaatakowała brygadę jazdy nieprzyjacielskiej, posilkowaną przez piechotę na wozach i po krótkiej walce przusiła ją do odwrotu. W odwrocie tym oddziały nieprzyjacielskie natrafiły na nasz bataljon piechoty i tracąc siedm dział z zaprzęgiem oraz znaczną ilość karabinów maszynowych i ręcznych, wycofały się na południowy wschód. Przy znakomitem współdziałaniu artylerji odparty został atak bolszewicki na Frydrychówkę — Wołoczyska — Czarnoruda — Satanów. W czasie walk tych nieprzyjaciel prześciano zajęły wschodnią część przyczółka mostowego Satanów został jednak następnie z wielkimi stratami przeciwatakem 55 pułku piechoty wyparty.

I. zastępca szefa sztabu jen. Kuliński, jen. ppor.

Ofiarność na cel Armji Ochotniczej.

PAT. Ofiarność na cel armji ochotniczej wzrasta z każdą godziną. W sobotę na ręce jenerała Hallera złożono ponad 56 milionów mk.

Liga Narodów.

PAT. Plenarne posiedzenie Ligi Narodów zostało oznaczone na dzień 15 lipca r. b.

Kurs dewiz. — Berlin, dnia 13 lipca 1920.
Kurs dewiz. — Berlin, dnia 10 lipca 1920.

	dzisiaj		wczoraj	
	pienią- dze	prze- kazy	pienią- dze	prze- kazy
Amsterd.-Rotterd.	1348,65	1351,35	1346,15	1348,05
Bruksela-Antwerpja	342,15	342,85	334,65	340,35
Christiania	636,85	638,15	634,35	635,65
Kopenhaga	641,85	643,15	634,35	635,65
Sztokholm	847,15	848,85	846,65	848,35
Helsingfors	157,30	157,70	157,30	157,70
Włochy	228,25	228,70	227,25	227,25
Londyn	151,10	151,40	149,60	149,90
Nowy York	38,20	38,30	38,07½	38,17
				i pół
Paryż	319,65	320,35	311,65	320,35
Szwajcaria	681,80	683,20	681,80	683,20
Hiszpanja	614,35	615,65	611,85	613,15
Wiedeń (stare)	21,97	22,03	22,72	22,78
„ (Niem. Austr.)	25,97	26,03	26,02	26,08
Praga	84,80	85,00	84,90	85,10
Budapeszt	23,47	23,53	23,34½	23,40
				i pół

Marki polskie — loco 21½—22.
Marki polskie — wypłata 21½.

Zebrania Towarzystw:

- Gdańsk. Lekcja śpiewu „Lutni“ w czwartek, dn. 8 b. m. o godz. 8 wiecz. w Ochronce przy Poggenpfuhl 11. Udział wszystkich śpiewaków konieczny. Po lekcji zebranie. Na porządku dziennym ważne sprawy.
- Gdańsk. Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek, 16 bm. o godz. 8 wiecz. Z powodu występu w niedzielę na chórze przybycie wszystkich członków konieczne.
- Gdańsk. Stowarzyszenie Urzędników Polaków Warsztatów Rządowych w Gdańsku odbędzie swe posiedzenie w piątek, 16 lipca o g. 6 wiecz. w lokalu Lindnera, Długi Rynek 11.
- Gdańsk. Zebranie Tow. „Jedność“ w poniedziałek, 19 b. m. o godz. 7 wiecz. w Ochronce przy Poggenpfuhl 11.
- w Gdańsku: Ćwiczenia gimn. „Sokoła“ odbywają się co wtorki o g. 7 wiecz. w sali gimn. przy Kehrwegergasse.
- Gdańsk. Zebranie Tow. gimn. „Sokol“ w piątek, 16 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Steppuhn w Sidlicach. Liczny udział pożądany.
- Gdańsk. Związku Handlowców w Poznaniu, filja Gdańsk. Zebranie zwyczajne w piątek, 16 bm. punktualnie o godz. 7½ wiecz. na sali Św. Józefa. Wobec ważnych obrad, między innymi sprawa odezwy generała Hallera, obecność wszystkich członków konieczna.
- Gdańsk. W sobotę, 17 bm. o godz. 7 wiecz. Tow. Przemysłowców i Rzemieślników w Ochronce przy Poggenpfuhl 11. Z powodu ciężkiej walki na froncie zabawa letowa Tow. nie odbędzie się. — Zarząd.
- Gdańsk. Msza św. o zwycięstwo naszego wojska zamówiona od Towarzystwa Polek odprawi się w kościele św. Mikołaja w niedzielę o godz. 12. Druga msza św. później.
- Sidlice. W piątek, 16 bm. o g. 7½ lekcja śpiewu u p. Banieckiego w Emaus.
- Wrzeszcz. Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek, 16 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Małkowskiego (Kleinhammerpark) ul. Marjańska.
- Brzeźno. W piątek 16 bm. o godz. 8 wiecz. zebranie Stronnictwa Ludowego na sali p. Ewertowskiego.
- Kielno. Tow. Lud. w niedzielę, 18 bm. o g. 1 w południe na sali p. Lehmana.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej“ Tow. Akc. w Gdańsku. Za redakcję odpowiada Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Höchstpreise für Gemüse.

Auf Grund des Gesetzes über die Höchstpreise wird nach Anhörung des zuständigen Ausschusses der Preisprüfungsstelle folgendes angeordnet:

- I. Es werden folgende Höchstpreise festgesetzt:
Für Mohrrüben ohne Kraut das Pfd. 0,55 Pf.
„ Blumenkohl „ „ 2,50 „
„ Kohlrabi ohne Kraut „ „ 0,40 „
„ Rhabarber „ „ 0,30 „
„ Spinat „ „ 0,40 „

II. Gemüse, für das ein Höchstpreis festgesetzt ist, darf nur in der Art und Menge gewerbsmäßig verkauft werden, für die der Höchstpreis festgesetzt ist, (also Pfundweise, wenn für das Pfund, ohne Kraut, wenn für die Frucht ohne Kraut der Höchstpreis festgesetzt ist).

III. Zuwiderhandlungen werden nach den im Gesetz über die Höchstpreise angeordneten Strafen bestraft.

IV. Die Verordnung tritt am Sonnabend, den 17. Juli 1920 in Kraft.

Danzig, den 12. Juli 1920. 1733

Das Wirtschaftsamt für das Gebiet der künftigen Freien Stadt Danzig.
Veröffentlicht:
Der Magistrat.

WALNE ZEBRANIE

podpisanej Spółki odbędzie się w BYTOWIE
w lokalu bankowym

w sobotę, 24 lipca br. o godz. 12 w poł.

Porządek obrad:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1919, przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
2. Wybór trzech członków do Rady Nadzorczej.
3. Przedłożenie protokołu i sprawozdanie z ostatniej rewizji urzędowej.
4. Uchwała wynikająca z § 49 prawa spółkowego z dnia 1-go maja 1889.
5. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1919 wyłożone w lokalu bankowym od 9 lipca 1920.

BYTOWO, dnia 8-go lipca 1920 r.

Bank Ludowy—Volksbank

Eintragung Genossenschaft mit unbesch. Haftpflicht
Bytowo (Bütow in Pom).
Józef Głowczewski
zastępca prezesa.

1719

DIE GENERALVERSAMMLUNG

der unterzeichneten Genossenschaft findet statt
in Bütow im Banklokale

Sonnabend, den 24. Juli 1920 um 12 Uhr Mittags.

Tagesordnung:

1. Jahresbericht pro 1919, Annahme der Bilanz Decharge für Vorstand und Aufsichtsrat.
2. Wahl von 3 Aufsichtsratsmitgliedern.
3. Bericht über die Verbandrevision.

4. Beschlussfassung betreffend § 49 des Genossenschaftsgesetzes vom 1. Mai 1889.

5. Anträge ohne Beschlussfassung.
Der Jahresbericht pro 1919 wird vom 9. Juli 1920 im Banklokale ausliegen.

BÜTOW, den 8. Juli 1920

Bank Ludowy—Volksbank

Eintragung Genossenschaft mit unbesch. Haftpflicht
Bytowo (Bütow in Pom)
Józef Głowczewski
Vertreter des Vorsitzenden.



UNITED STATES SHIPPING BOARD.
sprzeda najwięcej dającym parowiec „Campello“, obecnie w Gibraltarze, jak jest gdzie jest, za gotówkę. Statek jest zestawiony śrubowicem parowy z paleniskiem na węgle, OKOŁO 3500 DW. 2474 BRUTTO 1400 N R T. ZBUDOWANY w roku 1919, DŁUGOSCI 284,5 STÓP, SZEROKI 45 ST. GŁĘBOKI 24,2 ST. MASZYNY o TRZYKROTNEJ SILE EKSPANZYJNEJ. Sprzedaż włącznie wszystkich maszyn, kotłów i urządzeń. Do obejrzenia w Gibraltarze. Warunki sprzedaży: Złożenie 20% podanej sumy, w przeciągu miesiąca, jako zapewnienie zapłacenia reszty należności. Kaucja przepada na rzecz U. S. Shipping Board, jeżeli w podanym czasie nie zostanie reszta sumy zapłacona. Kaucja winna zostać złożona w gotówce, lub awaryjnym ośmiesięcznym Special Komission U.S. Shipping Board w Londynie. Ciekli należy dołączyć do oferty, lub też nadesłać do Spec. Kom. przy otwieraniu ofert. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach, podając pretensją w amerykańskiej walucie złotych. Napis na kopercie: Bid For Steamship „Campello“ Otwarcie zgłosz. 31. lipca 1920, o godz. 10 przed poł. w U. S. Ship B. 10 Grosvenor Gardens, Londyn. Ostatni termin przyjm. ofert 10 dni po pierwszym umieszczeniu ogłoszenia tego. U. S. Sh. B. ma prawo odmówić otrzymania ofert. Podpis. F. E. Ferris, spec. kom. U. S. Shipping Board. 1732

Wszystkie roboty
zduńskie.
jak i stawianie nowych i
przestawianie starych piecy,
jak i reparacje wykonuje
szybko i tanio (1722)
Paweł Kuczkowski,
Hundegasse 50 I.

PANNE
do biura
poszukuje od zaraz
N. Kalinowski
przedsiębiorstwo budowlane
Poggenpfuhl 36. 1701

Krawcowa

pracująca tanio i dobrze
suknie od 20,— mk. poleca
się Szanownym Paniom (1610)
RAMMBAU nr. 55 III p.

Sprzedam BARDZO TANIO
moje posiadłości
przy Rennerstiftsgasse
i Faulgraben z stajniami
i sploterzami, tuż przy dworcu
przy Flechmarkt z 2 ekladami
przy Beutlergasse.
Zgł. pod nr. 1736 do Eksp. Gaz. G.

Kpz. rowery 815/105
MAGNETY Z. 4.
kupuje 1736
ROBERT JANTZ,
Gdańsk, Schichangasse 25 I.

Mam do sprzedania
posiadłość
obszaru 18 mórg. Cenę należy
zapłacić tylko w niemieckiej
walucie.
Zgłosz. pod nr. 1731 do Eksp.
Gazety Gdańskiej.

Furmankę
do zwózki wszelkiego rodzaju
poleca 1721
Steizer
Jakobsneugasse 6.

Kopalnia złota dla jednego lub więcej polaków:
Nadzwyczaj duży, WIELKIE ZYSKI przynoszący
SKŁAD PRODUKTÓW WIEJSKICH
w miesiące liczącym przeszło 100000 mieszkancom w prowincji poznańskiej, obecnie Polsce, z powodu choroby do zamienienia na jakikolwiek interes, przedsięwzięcie przemysłowe lub posiadłość w Wielkim Mieście lub Niemczech. Zgłosz. pod nr. 1734 do Eksp. „Gazety Gdań.“

„Kupiec“ Consumverein
E. G. m. b. H.
Chmielno—Pr. Zach.
poleca
jopy damskie, paltoty, kostjomy.
Różne materje białe, skarpety itd.

Zecerów linotypistów
potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają
stawić na maszynie „Ideal“ a później na
amerykańskiej „Intertype“ pierwszej maszynie
tego rodzaju typu z klawiaturą polską.
„Gazeta Gdańska“ Tow. Akc.
GDAŃSK, Grobla Przedmiejska 49. (1698)

Pocztówki! Pocztówki!

Otrzymaliśmy świeżą przesyłkę pocztówek
polskich
z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu, sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,80 mk. 418
Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.

Ponieważ zaliczek obecnie wysyłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należność naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Bank Ludowy, Sopot
z n. p.
Przyjmuje depozyta
bez wypowiedzenia po 3½, za 3 mies. wyp. 4,
za 1/2 rocz. wyp. 4½ za całorocznym wyp. 5%
Zalatawa wszelkie przekazy, wydaje listy kredytowe i czek.